

Waszczykowski straszy dziennikarza

5 marca 2017

Minister spraw zagranicznych publicznie zagroził dziennikarzowi „Faktu”, że zajmą się nim służby – za zadanie niewygodnego pytania. Bardzo niewygodnego...

„Panie ministrze, byłbym niezwykle zobowiązany za odpowiedź: czy pan ambasador Przyłębski pozostanie na stanowisku” – nieopatrznie zadał pytanie redaktor Łukasz Maziewski z redakcji „Faktu”. Witold Waszczykowski, nie chcąc udzielić jednoznacznej odpowiedzi, odparował: „Czy mam przekazać sprawę do ABW za nękanie mnie?”

O co chodzi? Polski ambasador w Berlinie, mąż sędzi „nowego” Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej, ma w IPN swoją teczkę. To zła wiadomość. Jeszcze gorszą wiadomością jest, że dzisiejszy dyplomata był TW – pseudonim Wolfgang. Wczoraj w poznańskim IPN akta te zostały udostępnione do wglądu dziennikarzom. Jak zaznaczyła rzeczniczka poznańskiego IPN – „teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim Wolfgang dot. Przyłębski Andrzej, imię ojca: Marian, ur. 14.05.1958 r., udostępniane są dziennikarzom na podstawie wypełnienia ustawowych formalności. Dokumenty z teczki personalnej tajnego współpracownika pseudonim Wolfgang obejmują lata 1979-1980”.

Politycy PiS, tak bardzo oburzeni na Lecha Wałęsę, jakoś tutaj oburzeniem nie kipią, wyciszają całą sprawę.

Co więcej Biuro Lustracyjne poznańskiego IPN zbada, czy ambasador nie złożył fałszywego oświadczenia lustracyjnego: „Dzisiaj ja podejmę decyzję o wdrożeniu takiej procedury weryfikującej zgodność z prawdą tego oświadczenia” – powiedziała „Wirtualnej Polsce” p.o. dyrektor Biura Lustracyjnego IPN Edyta Karolak. W swoim oświadczeniu z lipca 2016 ambasador nie przyznał się do współpracy z SB.

Dla prawicy, która wpadła w szal dekomunizacji, takie odkrycie powinno być dyskredytujące, mimo to najwyraźniej kariera Andrzeja Przyłębskiego nie zostanie złamana i będzie swobodnie rozwijać się dalej. Minister wprowadził również do debaty z mediami nowe, niespotykane dotąd standardy: czyli grożenie służbami za drażnienie niewygodnych tematów.

Źródło: pl.SputnikNews.com